Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414. P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 74 | Katowice, piątek 29-go marca 1929. | Rok 28

Choroba premjera Bartla.

Warszawa. (PAT). Od ubiegłej niedzieli prezes Rady Ministrów prof. dr. Kazimierz Bartel cierpi na grypę, połączoną z anginą. We środę stan jego zdrowia był lepszy, ale będzie wymagał kilkudniowego pobytu w łóżku. W czasie świąt wielkanocnych pozostaje p. premjer w Warszawie. Wszelkie pogłoski o jego wyjeździe są bezpodstawne.

We środę wieczorem o godz. 7-ej odwiedził premjera P. Prezydent, który zabawił przy łóżku chorego do godziny 8.30.

Po pogrzebie marszałka Focha.

Paryż. (PAT). Członkowie Związku Byłych Ochotników wojennych, którzy nie mogli wziąć udziału w defiladzie przed trumną marszałka Focha i rozpoczęli potem z tego powodu manifestacje, przedefilowali na drugi dzień przed Domem Inwalidów, gdzie trumna, pokryta trójkolorowym sztandarem, została wyniesiona z kaplicy i umieszczona na katafalku w pobliżu wejścia.

Paryż. (PAT). Minister marynarki postanowił dać nazwę „Foch" budującemu się obecnie w stoczni w Brest krążownikowi o pojemności 10.000 tonn, który ma być niebawem spuszczony na wodę.

Ustawa o zakonach przyjęta.

Paryż. (PAT). Izba przyjęła 325 głosami przeciw 255 szereg artykułów projektu ustawy o kongregacjach. Ze sprawą tą związana była kwestja zaufania. Nad każdym artykułem Izba głosowała osobno.

Obrady rzeczoznawców reparacyjnych.

Berlin. (PAT). „Börsen-Kurier" donosi z Paryża, że osiągnięcia porozumienia na konferencji rzeczoznawców nie można się w żaden sposób spodziewać przed Wielkanocą. Na ostatnich posiedzeniach, jak donosi dziennik, opracowane zostały dalsze szczegóły organizacji planowanego banku centralnego dla spłat reparacyjnych. Kierownictwo banku spoczywać ma w ręku 25 administratorów, z których 14 wyznaczonych zostanie przez mocarstwa, reprezentowane na konferencji rzeczoznawców. Pozatem na pewną określoną ilość lat ma być wyznaczony jeszcze dodatkowo jeden administrator francuski i niemiecki. Pozostałych 9 miejsc ma być rozdzielonych pomiędzy inne mocarstwa wierzycielskie i pomiędzy kraje, które będą uczestnikami banku jak n. p. Szwajcarja i Holandja. System dostaw rzeczowych ma być przewidziany na około lat 10.

Organ p. Stresemanna o mniejszościach

Berlin. (PAT). Zbliżona do ministra Stresemanna „Kölnische Zeitung" zamieszcza obszerny artykuł o kwestji mniejszości narodowych, nawiązując do ostatniej mowy ministra Zaleskiego. W artykule tym „Kölnische Zeitung" oświadcza, że kwestja mniejszościowa jest kwestją ogólnoeuropejską a nawet ogólno światową, która musi być uważana tylko jako sposób wzajemnego drażnienia się przez poszczególne państwa. Musi ona być celem samym w sobie, a nie środkiem do jakiegoś celu. Zbliżenie pomiędzy Polską a Rzeszą niemiecką — pisze dalej dziennik — stanie się możliwem najszybciej i najpewniej wówczas, gdy zamilkną skargi mniejszościowe z powodu braku podstaw do tych skarg. Trochę więcej wspaniałomyślności, a psychoza wrogości po obu stronach łatwo się da usunąć, co jest ostatecznym celem wszystkich dyskusji polsko-niemieckich.

Dziennik twierdzi, że właśnie p. Ulitz w swoim czasie powoływał się na to, iż Niemcy na Górnym Śląsku zmuszeni zostali niejako do udania się do Genewy i twierdzi, że to p. Ulitz stworzył formułę, którą sobie minister Zaleski przyswoił, mianowicie formułę, że ucisk uniemożliwia powstanie idei państwowej, natomiast wolność i równouprawnienie polityczne prowadzą do zżycia się mniejszości z obcem państwem. Dziennik kończy oświadczeniem, że do Polski należy odebranie podstaw zarzutom, iż Niemcy na Śląsku Polskim nie posiadają ani swobody kulturalnej ani równouprawnienia.

Wojna w Chinach nieunikniona.

Paryż. (PAT). Jak donosi Havas, Szang-Kai-Szek kazał rozstrzelać gubernatora Kantonu, Li-Hi-Sen, którego przywódcy grupy umiarkowanej Uz-Se-We, Kiang-Kin-Kiang i Li-Ju-Ing namówili do udania się do Nankinu w celu poczynienia kroków pokojowych. Po otrzymaniu wiadomości o rozstrzelaniu gubernatora Kantonu, Uz-Se-We popełnił samobójstwo, zaś Kiang-Kin-Kiang usiłował popełnić samobójstwo przez zażycie trucizny. Postępek Czang-Kai-Szeka wywołał wielkie oburzenie. Jak przypuszczają, ogólny konflikt zbrojny jest nieunikniony.

Zbankrutowane miasto.

Berlin. (PAT). Główne miasto, gdzie koncentruje się przemysł zegarmistrzowski Niemiec, Glasshuetten, musiało ogłosić niewypłacalność wobec olbrzymich długów, od których nie mogło płacić procentów. Powodem tego była niedołężna gospodarka i katastrofalna powódź w r. 1927.

Sędzia żyd — przeciw krucyfiksowi.

Berlin. (Tel. wł.) Na interpelację posłów centrowych w sejmie pruskim przyznał min. sprawiedliwości dr. Schmidt, iż w sądzie w Brzegu na Śląsku asesor Żyd dr. Freund polecił protokulantowi usunąć ze stołu sędziowskiego krucyfiks, przyczem powiedział: „Zabierz pan to — nie mogę na to patrzeć!"

Freund otrzymał za to jedynie naganę od prezesa sądu okręgowego. Minister Schmidt uznał tę karę za wystarczającą.

Wykrycie fałszerzy pieniędzy.

Drezno. (PAT). Aresztowano w różnych punktach miasta organizację fałszerzy pieniędzy, złożoną z około 10 osób. Przy rewizji znaleziono u aresztowanych obszerny materjał dowodowy, stwierdzający, że pracowali oni w porozumieniu z czynnikami zagranicznymi.

Bunt uczniów malarskich.

Kowno. (PAT). W związku z niedawnemi wydarzeniami, jakie miały miejsce w kowieńskiej szkole sztuk pięknych gabinet ministrów polecił wczoraj ministrowi oświaty zamknięcie szkoły i zwolnienie wszystkich profesorów i uczni. 25 kwietnia br. szkoła ta będzie otwarta ponownie po zreorganizowaniu i opracowaniu nowego statutu, poczem zamianowani będą nowi profesorowie oraz rozpocznie się przyjmowanie uczni.

Narady nad gospodarką rosyjską.

Moskwa. (PAT). Rozpoczęły się pod przewodnictwem Rykowa obrady członków rządu centralnego Rosji oraz rady państwa i obrony. Tematem obrad jest rozwój gospodarki narodowej. W obradach biorą udział również przedstawiciele wszystkich organizacyj gospodarczych oraz delegaci poszczególnych republik.

Dyktator hiszpański przed dymisją.

Paryż. (AW). Dobrze poinformowane koła dyplomatyczne odnoszą wrażenie, że Primo de Rivera złoży dyktaturę z końcem maja rb. Quotidien" twierdzi, że dymisja Primo de Rivery bynajmniej nie będzie spowodowana jego złym stanem zdrowia, lecz faktem, że król nie chce podpisać nowych rozporządzeń, zawierających jeszcze bardziej wzmocnioną władzę dyktatorską. Wedle „Quotidien" pogłoski o dymisji Primo de Rivery wywołały wielką radość wśród ludności.

Przywódca nacjonalistów hinduskich skazany.

Kalkuta. (PAT). Hinduski przywódca nacjonalistyczny Gandhi skazany został na karę pieniężną za urządzenie w dniu 4 bm. manifestacji nacjonalistycznej przeciwko wytworom zagranicznym. Inni oskarżeni skazani zostali również na karę pieniężną.

Groźby dyktatorskie w Niemczech.

Pod wpływem wiadomości z międzynarodowego terenu, a zwłaszcza wskutek gorączkowej atmosfery, jaka rozwinęła się ostatnio w Genewie na tle spraw polsko-niemieckich, przycichły nieco wiadomości o wewnętrznych trudnościach Niemiec. Nie mniej jednak naprężenie, które przeżywają obecnie Niemcy, jest ciągle bardzo poważne i niepokoi szerokie koła polityczne i gospodarcze. Jest bowiem faktem niezaprzeczonym, że sytuacja obecnego gabinetu kanclerza Müllera stała się — wobec ostatnich wydarzeń na terenie parlamentarnym — bardzo krucha i prędzej, czy później — wobec rozdźwięków, uwydatniających się pomiędzy poszczególnemi stronnictwami rządowemi, należy liczyć się z możliwością rozbicia się podstaw obecnego rządu niemieckiego.

Przedłużanie się kryzysu rządowego w Niemczech ma jednak w sobie pewne, bardzo niebezpieczne cechy. Oficjalnie wprawdzie tłumaczy się, że w chwili obecnej, gdy w Paryżu toczą się rokowania rzeczoznawców nad sprawą długów powojennych, byłoby szaloną lekkomyślnością wywołanie w Niemczech przesilenia rządowego i podanie się obecnego rządu do dymisji i pod tą pokrywką tolerowany jest też obecny chaos parlamentarny i niejednolitość rządowa. Tłumaczenie to jest jednak bardzo nieistotne i — jeśli chodzi o obecne położenie w Niemczech — bardzo krótkowzroczne.

Każdy bowiem — kto chociaż pobieżnie obserwuje stosunki uwidaczniające się ostatnio w Niemczech, z łatwością stwierdzić może niezwykle ożywioną działalność rozmaitego gatunku niemieckich związków narodowych, a zwłaszcza organizacji militarystycznych, które z coraz większą otwartością i z coraz silniejszym impetem przygotowują się do swych wywrotowych planów. Celuje zwłaszcza w całej tej robocie organizacja „Stahlhelm", która w ostatnich czasach rozwija się coraz potężniej i tworzy kadry wzorowo urządzonych i dyscyplinowanych formacyj wojskowych. Śmiało też dziś rzec można, że niema takiej miejscowości w całych Niemczech, oraz takiej dziedziny życia niemieckiego, dokądby potężna organizacja „Stahlhelmu" nie sięgała i gdzieby nie posiadała zdecydowanych wpływów. Cele „Stahlhelmu" nie są przytem nikomo dziś obce. Kierownicy poszczególnych oddziałów nie kryją się najzupełniej z tem, że dążą do obalenia obecnych republikańskich rządów w Niemczech i do stworzenia militarystycznej dyktatury, któraby „odpowiednio" pokierowała losami Niemiec.

Przeciągające się w ostatnich tygodniach przesilenie rządowe jest oczywiście tylko wodą na młyn dla działalności „Stahlhelmowców". Osłabiony, targany ustawicznemi walkami i nieporozumieniami rząd niemiecki, który nie umie i nie może znaleźć wyjścia z trudności wewnętrznych, jest bowiem doskonałym atutem dla propa-

gandy „Stahlhelmu", który też atut ten w całej pełni wykorzystuje dla przygotowywania swych dyktatorskich zapędów. Toteż im dłużej trwa obecne przesilenie rządowe, tem intensywniejsza staje się działalność „Stahlhelmowców", tem silniej propagować mogą oni myśl rozpędzenia obecnego rządu i parlamentu niemieckiego, oraz wzięcie dyktatorskiej władzy w ręce przywódców „Stahlhelmu".

Że ewentualności takie są bardzo prawdopodobne, świadczy chociażby ten fakt, iż prezydent Hindenburg zdecydował się w ubiegłym tygodniu na zaproszenie do siebie kierowników „Stahlhelmu" i odbył z nimi dłuższą konferencję na temat ich obecnych dążności. Dowódcy „Stahlhelmu" złożyli wprawdzie „pokojowe" oświadczenie, przecząc wszelkim wiadomościom o ich dyktatorskich zachciankach, ale... czyż można żądać od szefów armji, by przed bitwą zdradzili tajemnicę swych planów?...

I z tych względów obecne przesilenie wewnętrzne Niemiec uważać należy za bardzo niebezpieczne. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że różnice parlamentarne, osłabiające obecny rząd niemiecki, nie dadzą się w zbyt łatwy sposób rozwiązać, a to połączone z ewentualną niekorzystną decyzją konferencji paryskiej w sprawie długów wojennych Niemiec stworzyć może dla „Stahlhelmowców" dogodną platformę dla przeprowadzenia ich niebezpiecznych prób, które posiadać mogą nieobliczalne następstwa. I dlatego też dalszy rozwój wypadków w Niemczech uważać należy za niezwykle doniosły i ważny dla całokształtu obecnej międzynarodowej sytuacji politycznej.

Przegląd polityczny

Centrum niemieckie o położeniu.

Położenie wewnętrzne w Niemczech pogarsza się stopniowo, ale stale. Wskutek niejasnego postępowania centrowców nie doszło w parlamencie do koalicji stronnictw, na której mógłby się rząd oprzeć. Wytworzyło to niejasną sytuację, która każdej chwili doprowadzić może do katastrofy. Poza tem trudności gospodarcze nie zmniejszają się wcale i wytwarzają wśród ludności niepomyślne nastroje.

O tem położeniu wygłosił mowę na zebraniu partji centrowej w Westfalji obecny przewodniczący frakcji parlamentarnej, Stegerwald. Oświadczył on, że są trzy tylko możliwości rozwiązania problemu reparacyjnego: 1) bardzo poważne zmniejszenie spłat niemieckich na rzecz państw zwycięskich, albo 2) dokonanie większej części spłat niemieckich w formie świadczeń rzeczowych lub też 3) przyznanie eksportowi towarów niemieckich wielkich ułatwień, któreby pozwoliły Niemcom w niedługim stosunkowo czasie powiększyć swój eksport o 5—6 miljardów marek.

Poseł Stegerwald ostrzegał członków zjazdu przed wszelkiemi złudzeniami i zapowiedział, że rok 1929 będzie trudnym rokiem pod względem podatkowym. W roku tym bowiem podatki niemieckie osiągają swój punkt kulminacyjny. Poseł Stegerwald przestrzegał przed nadzieją, że obecne podatki mogą ulec w przyszłości większemu zmniejszeniu i twierdził, że wysokość podatków i reparacyj rocznych, wynoszących w Niemczech 14 miljardów marek, będzie mogła w najbliższych latach zostać zmniejszona nie bardziej niż na 13 miljardów.

Mówiąc o sytuacji wewnętrznej i sprawie utworzenia koalicji rządowej w parlamencie, wskazał poseł Stegerwald na trzy ewentualności: albo utworzenie dyktatury, albo rozwiązanie parlamentu, albo też utworzenie zwartej koalicji. Dyktatura oznaczałaby rozerwanie jedności państwowej Rzeszy. Rozwiązanie parlamentu prowadziłoby do wzmocnienia radykalizmu. Pozostaje więc — zdaniem posła Stegerwalda — jedna tylko droga, mianowicie droga, prowadząca do utworzenia zwartej koalicji rządowej.

Dla centrum z punktu widzenia jego interesów partyjnych, najwygodniejszą rzeczą byłoby pozostanie jeszcze przez dłuższy czas poza rządem. Jednak — jak oświadczył poseł Stegerwald — partje nie mogą być celem dla siebie, tylko muszą być narzędziem polityki państwa. Ten, kto w kołach centrowych pracuje na rzecz wstrzymania się centrum od udziału w rządzie — mówił poseł Stegerwald — ten świadomie, czy nieświadomie pracuje nad torowaniem drogi dyktaturze.

Rewizja planu Dawesa.

Prezydent banku Rzeszy, doktor Schacht, przybył z Paryża, by wziąć udział w miesięcznem posiedzeniu rady nadzorczej banku Rzeszy. „Vossische Zeitung" wyraża przekonanie, że prezydent banku Rzeszy przywozi ze sobą z Paryża doniosłe informacje, gdyż walka o ilość i wysokość przyszłych rocznych rat reparacyjnych jest obecnie w pełnym toku. „Vossische Zeitung" wraz z innymi dziennikami przytacza na podstawie informacyj paryskich, że mocarstwa reparacyjne miały zaproponować określenie raty rocznej na 1 i jedna czwarta miljarda marek, co oznaczałoby zmniejszenie rat obecnych, szczególniej w porównaniu z rokiem bieżącym o 750 miljonów. „Vossische Zeitung" podnosi, że informacja ta sprzeczna jest z informacjami poprzedniemi, które przewidywały stopniowe wzrastanie spłat niemieckich i z tego powodu uważa dziennik wiadomość tę za niepewną, tembardziej, że nie mówi ona nic o warunkach, na jakich mocarstwa reparacyjne zgodziły się obniżyć wysokość raty rocznej. „Vossische Zeitung" wątpi, czy będzie możliwą rzeczą zakończyć rokowania o wysokość i ilość spłat niemieckich przed Wielkanocą. Dziennik spodziewa się decyzji w tej sprawie raczej dopiero po Wielkanocy.

Nowa kradzież dokumentów.

Dzienniki berlińskie donoszą z Düsseldorfu, że dzięki przypadkowi wykryto w wielkiej fabryce metalowej t. zw. „Rheinmetal" kradzież dokumentów i planów, odnoszących się do budowy ważniejszych pancerników i budowanego obecnie pancernika A. Fabryka „Rheinmetal" jest jedyną fabryką tego rodzaju w Niemczech, która na podstawie traktatu wersalskiego ma prawo wyrabiać dla Reichswehry i marynarki wojennej w Niemczech działa i inne materjały wojenne. Jeden z pracowników biura konstrukcyjnego w wydziale budowy armat przywłaszczył sobie szereg rysunków budowy ważniejszych pancerników i sprzedał — jak twierdzi dziennik — prawdopodobnie jednemu z ościennych mocarstw. — W tej sprawie prawdopodobnie działała planowo zorganizowana banda. Huggenbergowska „Nacht Ausgabe" podaje pogłoskę, że ów konstruktor sprzedał plan agentom sowieckim.

Zwycięstwo Mussoliniego.

Jak już pisaliśmy na podstawie doniesień telegraficznych, wybory do parlamentu włoskiego, urządzone przez Mussoliniego, dały mu świetne zwycięstwo. Na 9½ miljona uprawnionych do głosowania, 8½ stanęło do urny wyborczej. Z tego tylko 150 tysięcy głosowało przeciwko Mussoliniemu.

Udział wyborów w głosowaniu był więc bardzo duży. Tajemnicę tę wyjaśniają doniesienia o przebiegu wyborów. Wynika z nich, że związki faszystowskie zmuszały swych członków do maszerowania w pochodach do lokalów wyborczych, a nawet chorych zmuszano do udania się na wozach do urny. Każdego, który nie chciałby pójść do wyborów, obiecano napiętnować jako zdrajcę. Zakomunikowano to ludności zapomocą olbrzymich plakatów. W tych warunkach trudno się dziwić, że każdy wolał głosować, aniżeli być narażonym na zemstę faszystów.

Mussolini może być zadowolony, bo będzie miał posłuszną swej woli parodję parlamentu. Ale jak długo?...

Ameryka, a odszkodowania.

Prasa amerykańska z wielkiem zainteresowaniem śledzi toczące się w Paryżu obrady komitetu rzeczoznawców. Jednak dzienniki nie zajmują stanowiska określonego w tej sprawie. Rząd Stanów Zjednoczonych stoi w dalszym ciągu na stanowisku dotychczasowej polityki, a mianowicie nie zamierza wziąć udziału w pracach komisji, dotyczących spraw reparacyjnych. W oficjalnych wynurzeniach departament polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych podkreśla, iż chce być jedynie dobrze poinformowany o pracach komitetu ekspertów w Paryżu, jednak nie chce wywierać żadnego nacisku na te prace.

Klęska głodowa w Chinach.

Według ostatnich wiadomości w dziewięciu prowincjach chińskich szerzy się straszliwa klęska głodu. Prowincje te przedstawiają stan najzupełniejszej anarchji. Ludzie opuszczają swoje siedziby w poszukiwaniu chleba. W prowincji Szan-Si i Kan-Su umiera dziennie z głodu prawie tysiąc ludzi. Liczbę wypadków śmierci powiększa znacznie spożywanie całego szeregu przedmiotów nie jadalnych, lub wręcz trujących przez wygłodzonych mieszkańców tych prowincyj. Komitet niesienia pomocy głodującym w Chinach, ma bardzo utrudnioną pracę ze względu na przerwanie wielu połączeń komunikacyjnych. W związku z katastrofą głodu nakazano wycofanie z prowincyj najbardziej zagrożonych oddziałów wojskowych z obawy przed ich zupełnem wygłodzeniem i zdemoralizowaniem.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

57) —o— (Ciąg dalszy).

— Nietylko możesz, ale i musisz. Już ja cię przypilnuję. Zaraz dziś każę pakować kufry.

Spojrzał na nią z wdzięcznością. Jak ta dziewczyna ułatwiała mu sytuację!

— Doskonale. Nie zwlócząc wyjadę jeszcze dziś na noc.

Pniewski powesełał odrazu. Pojechał do miasta na zakupy do drogi. W czasie jego nieobecności przybył do fabryki urzędnik skarbowy, który z polecenia władzy miał dokonać rewizji ksiąg handlowych. Ponieważ nie zastał w biurze Pniewskiego, odszedł z powrotem, zapowiedziawszy ponowne przybycie nazajutrz.

Pniewski był przerażony, gdy po powrocie powiedziano mu o tej wizycie. Wnet jednak uspokoił się, choć w głębi duszy zrobił postanowienie, że musi wyjechać z kraju zaraz tego samego wieczoru.

Naraz wpadło mu do głowy, że mógłby zasięgnąć informacyj co do silników od Straszewicza. Poszedł więc do telefonu i zażądał połączenia z pułkownikiem. Odpowiedziano mu jednak, że Straszewicz wyjechał właśnie dzień przedtem na Górny Śląsk.

— Jakto nie wiedziałeś, że Straszewicz pojechał z Lu na Śląsk, żeby zająć się losem Sikorskiego, który został niebezpiecznie ranny w kość ciemieniową.

— Rzeczywiście słyszę to po raz pierwszy. Któż go zranił?

— To w czasie pościgu bandyta, osaczony przez policjantów, wyrwał się z potrzasku i wpadł właśnie na Sikorskiego, który przytrzymał go wpół, lecz poczęstowany browningiem w głowę, musiał go puścić. A wszystko działo się w poszukiwaniu dokumentów Adama.

— I gdzież to miało miejsce?

— Nad granicą niemiecką na Górnym Śląsku.

— Dobrze, ale cóż tam robi Helmond?

— Skąd pan wie, że on tam bawi? — wtrącił Żelski.

— Na kopercie listu widzę pieczęć urzędu pocztowego w Królewskiej Hucie.

— To ciekawe!

Żelski wziął do ręki kopertę. Istotnie, nazwa urzędu pocztowego była wyciśnięta zupełnie wyraźnie. Spojrzał na pannę Michaline, która w milczeniu obejrzała pieczęć.

— To dziwne — powtórzyła w zamyśleniu. — Wynikałoby z tego, że pan Helmond naprawdę brał udział w ściganiu bandyty, zatem i twierdzenie, że wszedł w posiadanie dokumentów Adama, nabiera cech prawdopodobieństwa. Tylko jedno mię intryguje: dlaczego Barcz w swoich obszernych relacjach do Straszewicza nie wspomniał o nim ani słówkiem, choć dokładnie wymieniał osoby, biorące udział w śledztwie, opisując rolę i użyteczność każdego z osobna?

Zanim Pniewski zdołał się zastanowić nad temi pytaniami, odezwał się dzwonek telefonu. Fabrykant podszedł do aparatu.

— Tak, tu Pniewski.

— .....

— Co aresztować mnie?

— .....

— Kaucję mógłbym złożyć. Mam niepodjętą większą sumę z kontraktu sprzedaży. Mój rejent zabezpieczy pretensję na tej sumie. Zaraz wydam polecenie. Bardzo panu dziękuję, panie pułkowniku.

— .....

— Może pan być spokojny, nie wyjadę z kraju i stawię się na każde żądanie.

Pniewski odłożył słuchawkę i otarł pot z czoła. Był śmiertelnie blady.

— Nie wyjadę, Michasiu. Gdybym tylko usiłował, zamknęliby mnie w więzieniu. To jest właśnie ta sprawa, o której Helmond wspomina w liście. I tak są względni, że nie korzystają z ostrzejszych środków. Pewnie dzięki interwencji Straszewicza.

— Nie martw się — rzekła Michasia, kładąc dłoń na ramieniu brata. — Już ja ci pomogę do wybrnięcia z tej sytuacji, ale pana Helmonda nie myślę oszczędzać.

XXIII.

Gdy człowiek pnący się po drabinie na szczyt windy posłyszał łoskot, powstały przez rzucenie kawału żelaza, zawiniętego w kurtkę, na odgałęzienie windy, skierował w tę stronę całą uwagę w przypuszczeniu, że ścigany bandyta skoczył z platformy, usiłując zbiec tą drogą.

— Pilnuj zejścia! — krzyknął wdół.

Kilka latarek oświetliło skośną konstrukcję windy, lecz pies, nie przestając szczekać, rzucił się ku prostopadłej odnodze. Podbiegłszy do siatki, otaczającej otwór, prowadzący w głąb, porwał kawał sukna, zahaczony o rękojeść żelaznej klapy i począł go szarpać zębami.

Barcz spojrzał uważnie na psa i zbliżył się do niego, wydawszy przedtem ludziom polecenie czuwania nad obu zejściami. Ponieważ w międzyczasie nadeszło kilku dozorców i górników z lampami, przestrzeń, otaczająca windę, była stosunkowo silnie oświetlona tak, że dla Czerwińskiego nie byłoby możliwem przemknąć się niespostrzeżenie.

Całą konstrukcję windy przepatrywano z największą dokładnością, lecz nie znaleziono ani śladu człowieka. W tej chwili nadszedł komisarz Szabelski, który zajął się był sprowadzeniem lekarza do rannego Sikorskiego. Rannego musiano odesłać do lecznicy, gdyż stan jego, aczkolwiek nie groźny, był jednak poważny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

W. Piątek 29 marca

Św. Eustazego, opata, † 625.
Św. Jonasza i Barachizjusza męczenników, † 345.
—
SŁOW.: KRZESŁAW.

I ukrzyżowali Go. (Marek XV. 24.)
O wy wszyscy, którzy idziecie przez drogę, obaczcie a przypatrzcie się, jeśli jest boleść jako boleść moja.
(Jerem. lament. I. 12.)

Wielki piątek. Kapłani żydowscy chcieli się pozbyć Pana Jezusa i skazać Go na śmierć, ale uczynić tego nie mieli prawa i nie mogli nic Panu Jezusowi zarzucić. Otóż kapłani zaprowadzili Jezusa do rządcy rzymskiego Piłata i oskarżyli przed nim, że Jezus chce być królem żydowskim. Na ich naleganie Pan Jezus został po wielu mękach i urąganiach przez żołnierzy rzymskich zaprowadzony na górę Kalwarję — i tam, wraz z dwoma złoczyńcami powieszony na krzyżu, w męczarniach, ale spokojnie, modląc się za swych oprawców, skonał. Ciało Jego zdjęto dnia tegoż z krzyża i złożono do grobu. Na krzyżu nad Panem Jezusem była zawieszona tablica z napisem po rzymsku czyli po łacinie: Jezus Nazareński król żydowski. Dlatego to na krzyżach widzimy pierwsze litery tego napisu: J. N. R. J. (Jezus Nazareński Rex Judeorum). Pan Jezus pochodził z miasta Nazaretu i dlatego nazwali Go Nazareńskim czyli Nazarejczykiem.

Rocznice: 1079 rzucenie klątwy na Bolesława Śmiałego. — 1643 sejm (izba poselska) z Ossolińskim uchwala na długi króla i na potrzeby krajowe 4.500.000 talarów. — 1656 pobicie Szwedów pod Warszawą. — 1657 Szwedzi wzywają Jerzego II Rakoczego do złożenia hołdu. — 1790 przymierze króla pruskiego z Polską ku wzajemnej obronie. — 1793 manifest Moskwy poprzedzający rozbiór. — 1831 powstanie w powiecie upitskim i zdobycie Poniewieża. — 1863 śmierć Józefa Lompy, nauczyciela i działacza na G. Śląsku.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 5.29, zach. o godz. 18.10. — Księżyc wsch. o godz. 23.08, zach. o godz. 7.08. Jutrzenka (Wenus) nieruchoma.

Długość dnia 12 godzin 41 min.

Zmiany powietrza: deszcz. — Jutro: mglisto, dżdżysto.

— Rynek pracy w Polsce. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy bezrobocie zmniejszyło się, głównie w grupie niefachowych robotników. Ostatnie tygodniowe sprawozdanie wykazuje 182.638 bezrobotnych, zarejestrowanych, w tej liczbie 33.668 kobiet.

Zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w okręgach: Łódź o 1151 osób, Piotrków o 178, Radom o 150, Kraków o 298, Nowy Sącz o 209, Bydgoszcz o 188; wzrost natomiast nastąpił w okręgach: Częstochowa o 167 osób, Biała o 140, Grudziądz o 118, pow. nieszawski o 223.

Zaś zmniejszenie się tego bezrobocia nastąpiło w grupie robotników metalowych o 133 osoby, włókienników o 375, hutników w metalu o 268, hutników w szkle o 50. Pozostałe zmniejszenie przypada na robotników niewykwalifikowanych.

— Skutki zimy w taborze kolejowym. Niedawno donosiliśmy, że tegoroczne mrozy spowodowały wielkie straty w polskiem kolejnictwie. Obecnie donoszą z Warszawy jakie wielkie spustoszenia poczyniły mrozy i zawieje śnieżne w taborze kolejowym. Według nadsyłanych przez poszczególne dyrekcje zestawień, zepsuciu uległo 21.84 % ogólnej liczby parowozów, 17.46 % wagonów osobowych i 6.16 % wagonów towarowych. Uszkodzenia są tak znaczne, że tabor ten musiano odesłać do warsztatów. W związku z uregulowaniem ruchu i brakiem wagonów, ministerstwo poleciło warsztatom przyspieszyć naprawę wagonów i parowozów. Praca w warsztatach odbywa się na dwie zmiany.

— Przebudowa wagonów towarowych na osobowe. Z powodu braku wagonów ministerstwo kolei postanowiło przebudować 400 wagonów towarowych tak, aby przystosować je do użytku podróżnych. Wagony te przeznaczone będą dla wycieczek szkolnych, których zgłoszono już około 150. Wagony te otrzymają wygodne siedzenia, wentylację, miękkie resory, hamulce automatyczne i drabinki do wchodzenia.

Województwo śląskie.

*** Aresztowanie niebezpiecznego włamywacza.** W ubiegłym roku głośną była na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego banda włamywaczy pod kierownictwem groźnego włamywacza Schneidera. Po żmudnych dochodzeniach policja szajkę zlikwidowała, przyczem na wolności pozostał jedynie August Łabuś z Sosnowca, który dotychczas ukrywał się przed pościgiem. Dopiero w tych dniach Łabusia aresztowano w Dąbrowie. Włamywacz został oddany w ręce policji śląskiej. Banda, której członkiem był Łabuś, dokonała w jesieni ubiegłego roku kilkudziesięciu włamań i napadów rabunkowych, przeważnie do sklepów jubilerskich na Śląsku.

*** Ruch pociągów w święta wielkanocne.** Z okazji świąt wielkanocnych dyrekcje kolei państwowych uruchomiają dodatkowe pociągi osobowe. Czas odjazdu tych pociągów jest podany na tablicach dworców kolejowych.

*** Nowy rozkład jazdy pociągów osobowych.** Od 15 maja bieżącego roku zacznie obowiązywać nowy rozkład jazdy pociągów osobowych na terenie katowickiej i sąsiednich dyrekcyj kolei państwowych.

*** Fałszywy kurjer konsularny.** Urzędnicy śląskiej straży granicznej przytrzymali niejakiego Abrahama Minsberga, który przedstawił się jako kurjer brazylijskiego konsula w Brukseli. Osobnik ten na podstawie paszportu dyplomatycznego usiłował przejść granicę i przenieść ciężkie kufry. W porozumieniu się z generalnym konsulatem Brazylji w Warszawie kufry otwarto. Okazało się, że zawierają kilkanaście funtów jedwabiu. Podczas przeszukiwania kufrów fałszywy kurjer zbiegł. Istnieje przypuszczenie, że jego paszport i inne dowody osobiste są sfałszowane.

*** Poprawa płac majstrów cegielskich w górnośląskiej części wojew. śląskiego.** Równocześnie z żądaniem poprawy zarobków robotników cegielskich wniósł Związek pracowników budowlanych Z. Z. P. o poprawę poborów mistrzom cegielskim. Pensje zostały poprawione od 1 kwietnia o 8 proc. i wynoszą: grupa I 319 złotych, grupa II 400 złotych, grupa III 532 złotych na miesiąc.

Zażalenia przeciwko niedotrzymaniu warunków pracy i płacy należy wnosić do Związku pracowników budowlanych Z. Z. P. Tam można nabyć także umowę zbiorową, obowiązującą w górnośląskiej części wojew. śląskiego.

Z Katowickiego.

Katowice. (Echa afery przemytniczej.) W związku z podaną swego czasu wiadomością o wykryciu olbrzymiej afery przemytniczej wyrobów żelaznych donosimy, że śląska straż graniczna przeprowadziła w tej sprawie ostatnio kilka rewizyj w warszawskich firmach: Hersz Szwarcman, Bracia Tomkiewicz, Kac i Tomkiewicz, G. Sztrumpfman i w składzie Lindman'a. Wykryto większą ilość wyrobów żelaznych jak kłódki, okucia, zamki i inne wyroby metalowe pochodzenia niemieckiego, które przemycono do kraju jako towar czeski. Przemyt skonfiskowano, a wymienionych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Ogólna wartość przemyconych towarów wynosi około 750.000 zł.

— (Uchwały Magistratu). Na posiedzeniu dnia 26 b. m. Magistrat zgodził się na oddanie hali wystawowej za zwrotem własnych kosztów Klubowi Bokserskiemu w dniu 6 i 7 kwietnia b. r. na przeprowadzenie zawodów o mistrzostwo Polski. Zgodził się również, żeby wodomierze, uszkodzone z powodu wielkich mrozów, naprawione zostały na koszt miasta. Przyjęto projekt skanalizowania ulicy Krasińskiego i ulicy Granicznej. Wyasygnowano 26.000 zł. na przyodzianie dzieci, przystępujących do pierwszej Komunji św., na ręce księży proboszczów, dzieląc kwotę na poszczególne parafje według klucza, zastosowanego w roku ubiegłym. Wkońcu przyznano subwencje różnym Towarzystwom kulturalno - oświatowym i sportowym.

— (Nagroda za wynalazek kolejowy.) Dyrekcja kolei w Katowicach przyznała 100 złotych nagrody elektromonterowi p. Mikołajowi Józefowi za ulepszenie urządzenia odbiornika przy żórawiach elektrycznych.

— (Uznanie dla jubilatów kolejarzy.) Dyrekcja kolei w Katowicach wypowiedziała uznanie 46 pracownikom katowickiej parowozowni, którzy przesłużyli przeszło 25 lat w kolejnictwie.

— (Zjazd Związku Oficerów Rezerwy.) Tegoroczny ogólnopolski walny zjazd Związku Oficerów Rezerwy odbędzie się w Katowicach w czerwcu roku bieżącego.

— (Rewizja celna i paszportowa na placu lotniczym.) W myśl rozporządzenia ministerstwa skarbu, w ciągu najbliższych dni będzie urządzony urząd kontrolny dla spraw paszportowych i celnych na lotnisku w Katowicach. Urzędnicy będą kontrolowali paszporty zagranicznych pasażerów oraz listy wysłane pocztą lotniczą. Kontrola towarów będzie odbywać się jak dotychczas w katowickim urzędzie celnym.

— (Znowu włamanie do magazynu.) Kupiec Jakób Stern z Katowic, ulica Graniczna 5, zgłosił na policji, że do jego szopy włamali się złodzieje. Sprawcy skradli zapas próżnych butelek. Ostrzega się przed kupnem skradzionych rzeczy.

— (Następny targ) na konie i bydło w Katowicach odbędzie się 9-go kwietnia na placu Piotra Skargi. Spęd koni i bydła jest dozwolony w czasie od 9—11 przed południem.

— (Znowu kradzież roweru.) Nieznany osobnik skradł rower marki „Opel“ nr. 1.629.910 na szkodę Eryka Kajora z Katowic. Rower stał niezamknięty na chodniku przed sklepem.

— (Złodziej kieszonkowy w masce kelnera.) Niedawno osadzono w areszcie śledczym znanego kieszonkowca Ig. Mazura z Katowic, który przez dłuższy czas uprawiał swój niecny proceder w masce kelnera. Pewnego dnia dosięgła go ręka policjanta, ponieważ przywłaszczył sobie cudzy portfel nie w karczmie jako kelner, tylko jako zwykły pasażer kolejki elektrycznej. Sąd skazał Mazura na 10 miesięcy więzienia.

Załęże pod Katowicami. (Samobójstwo.) Robotnik Józef Falla z Ligoty był zatrudniony na kopalni „Kleofas“. Przed niedawnym czasem został zwolniony z pracy. W tych dniach Falla popełnił samobójstwo. Uczepił się on u przewodów elektrycznych o wysokiem napięciu i został śmiertelnie porażony. Zwłoki nieszczęśliwego robotnika odstawiono do kostnicy miejskiego szpitala w Katowicach.

— (Kurs sanitarny.) Kolumna Sanitarna Polsk. Czerw. Krzyża w Załężu otwiera kurs sanitarny w zakresie udzielania pierwszej pomocy przy wypadkach nieszczęśliwych, ratownictwa, pielęgniarstwa, transportu chorych i dezynfekcji pod kierownictwem lekarza dr. Głucha w Załężu. Poza tem odbędzie się wykład o obronie przeciwgazowej. Wszyscy, którzy mają zamiar uczęszczać na kurs bezpłatnie, mogą się zgłosić w środę 3-go kwietnia i 10 kwietnia b. r. o godz. 19 w Sokolni w Załężu.

Dąb pod Katowicami. (Towarzystwo Polek) w Dębie pod przewodnictwem p. Rybarzowej rozwija się bardzo pomyślnie. Zebrania towarzystwa cieszą się licznym udziałem członkiń, które nie żałują czasu na gromadzenie się. Zebrania są bardzo interesujące; często wygłaszane bywają pouczające odczyty i wykłady, z których członkinie bardzo dużo korzystają. Na zebraniu w dniu 14 marca członkinie w liczbie 80 uchwaliły rezolucję, w której wyrażają głęboką wdzięczność p. wojewodzie za jego mozolną i ofiarną pracę dla ziemi śląskiej. Towarzystwu Polek życzymy powodzenia w jego dalszych pracach i w rozwoju.

Mysłowice. (Konsulowie republiki czechosłowackiej zwiedzili centralną targowicę.) W tych dniach konsul czechosłowacki z Krakowa dr. Maixner w towarzystwie wicekonsula czechosłowackiego w Katowicach p. Palliera zwiedził centralną targowicę w Mysłowicach, wyrażając się z wielkiem uznaniem o jej urządzeniach technicznych i sanitarnych. Konsul czeski wyraził życzenie, aby zwiększyć transporty trzody chlewnej z Polski na rynek czechosłowacki, który odczuwa poważny brak tego towaru. W związku z tem przedstawiciele Czechosłowacji zapowiedzieli, iż w niedługim czasie targ w Mysłowicach zamierza zwiedzić minister rolnictwa Czechosłowacji.

Roździeń w Katowickiem. (Kontrola bezrobotnych.) Następna kontrola bezrobotnych wypada w Roździeniu w czwartek, 28 bm. dla bezrobotnych gmin Janów, Dąbrówka i Roździeń-Szopienice. Urząd gminny podaje nadto do wiadomości, że wypłata zasiłku dla bezrobotnych nie odbędzie się ze względu na święta wielkanocne w poniedziałek, 1 kwietnia, lecz dopiero we wtorek, 2 kwietnia br.

Siemianowice w Katowickiem. (Pod kołami samochodu.) Samochód ciężarowy przejechał Franciszkę Majerową z Siemianowic, przyczem doznała ona okaleczenia głowy. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do lecznicy Spółki Brackiej. Wypadek zdarzył się na ulicy Mysłowickiej.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Okropny wypadek dziecka.) W domu nr. 4 przy ulicy Kopernika zdarzyło się nieszczęście. Trzyletnia Gertruda Siwa spadła z trzeciego piętra na bruk ulicy, przyczem doznała śmiertelnych okaleczeń. Śmierć nastąpiła natychmiast.

— (Przedstawienie teatralne młodzieży.) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej przy parafji świętego Krzyża w Siemianowicach urządza w drugie święto Wielkanocne na salce przy probostwie przedstawienie teatralne. Odegrana zostanie sztuka ludowa w trzech aktach p. t. „Na wymiarze“, Piotra Kołodziejka, miejscowego starego obywatela.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Aresztowanie szajki włamywaczy.) Tutejsza policja aresztowała bandę niebezpiecznych złodziei i włamywaczy, którzy dokonali kilkunastu włamań i kradzieży w Król. Hucie i gminach sąsiednich. Chodzi w tym

wypadku o kilka band. Do jednej szajki, która dokonała 9 włamań w czasie od 30 stycznia do 7 marca, należą Jerzy Berger z ulicy Styczyńskiego, Karol Zaczek z ulicy Mieleckiego, paser Mason z Wielkich Hajduk, małżonkowie Pietrek z Król. Huty. Członkowie tej bandy włamali się do składu Marty Kulik, gdzie skradli zapas towarów wartości 1500 złotych, w dniu 31 stycznia b. r. do sklepu Finkelsteina przy ulicy Szpitalnej, w dniu 1 lutego do firmy Landau, 4 lutego do firmy Ernesta Witolda w Wielkich Hajdukach. Następnie dokonali włamań i kradzieży w Chropaczowie i Lipinach, Hajdukach, potem znów w Król. Hucie. — Do drugiej bandy należą Ryszard Respondek i Maks Konig z Król. Huty, ulica Podgórna, jako paser Jerzy Wicher, Józef Gomoluch, Jerzy Depczyk, Emil Potyka, Roman Respondek i Jarzombek. Członkowie tej bandy dokonali włamania do firmy Wienckowskiego, do piwnicy Karola Golika, do chlewika Jana Nowaka, do ochronki, do magazynu Józefa Nowaka i do piwnicy K. Hliniaka w Król. Hucie.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Ostrzeżenie.) Władze powiatowe przestrzegają przed niejakimi Lizionakiem Józefem, Kropą Tomaszem, Kościeniem Romualdem, Grydzą Janem i Saarem Antonim, którzy włóczą się po kraju i wyłudzają pod różnemi pozorami zapomogi od związków komunalnych.

— (Nazwy ulic Kolonji robotniczej.) W nowej Kolonji robotniczo-osadniczej w Świętochłowicach nadano ulicom m. in. nazwy Prezydenta Mościckiego, 3-go Maja, Damrota, Karola Miarki, Św. Florjana, Piastowskiej, Mickiewicza, Kościuszki, Powstańców, Paderewskiego i Rymera.

Ruda w Świętochłowickiem. (Zabity na kopalni.) Zatrudniony na kopalni „Wolfgang" robotnik Jan Garus z Nowej Wsi został uderzony w głowę przez spadający kamień. Nieszczęśliwy robotnik zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Z Pszczyńskiego.

Murcki w Pszczyńskiem. (Ku przestrodze.) Robotnik Wilhelm Z. zajrzał zbyt głęboko do kieliszka. Z tego powodu był nie tylko bardzo wesoły, lecz także wojowniczo usposobiony. Gdy Z. wyszedł z karczmy, zaczął „śpiewać" plugawe pieśni. Ponieważ było już późno wieczorem, przeto posterunkowy wezwał go, by przestał śpiewać. Ponieważ uwaga policjanta nie skutkowała, przeto urzędnik wezwał „śpiewaka", by poszedł z nim na odwach policyjny. Pijany robotnik stawił czynny opór, obrzucając policjanta wyzwiskami, wreszcie zaczął bluźnić. W tych dniach awanturnik odpowiadał przed sądem w Katowicach. Wyrok: 7 miesięcy więzienia.

Czułów w Pszczyńskiem. (Rozbudowa fabryki.) W roku bieżącym zamierza fabryka celulozy w Czułowie wybudować oddział fabrykacji ligniny (waty drewnianej). Plany i rysunki projektowanej budowy wyłożone są do przeglądania w urzędzie okręgowym w Tychach.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Sprawozdanie z powiatowego Towarzystwa Czytelni Ludowych.) W minioną niedzielę w sali Hotelu Polskiego odbył się IX zjazd oświatowy T. C. L. przy udziale 60 delegatów, ze wszystkich stron powiatu. Zjazd zagaił prezes komitetu powiatowego p. Basista. Przewodniczył naczelnik sądu p. Stodolak. Starosta pan Wyglenda w swem przemówieniu zobrazował zasługi T. C. L. zaznaczając, że praca ta wydała chlubne wyniki podczas akcji plebiscytowej i w czasie orężnej walki. Pod koniec swego przemówienia p. starosta życzył towarzystwu dalszego rozwoju i osiągnięcia jak najlepszych wyników zapewniając ze swej strony poparcie. Sprawozdanie bibljotekarza pana Brany świadczyło, że czytelnictwo wzrasta z roku na rok. W roku 1926 na 120 wiosek było 78 bibljotek, obecnie 107. W ostatnim okresie sprawozdawczym założono 5 nowych bibljotek. W ciągu roku wypożyczono 86.995 książek, czytelników było 6629, książek 21.523. Cyfry te dowodzą, że ludność garnie się do książki polskiej. Szczególnie dodatnim objawem jest to, że młodzież, wychodząca ze szkoły, czyta książki. Zapotrzebowanie książek jest znaczne. Działalność podkomitetów zasługuje na wyróżnienie, gdyż w okresie sprawozdawczym urządzono: zebrań komitetów 182, wiłiań 44, wieczorów oświatowych 107, wykładów wygłoszono 443, kursów i odczytów 1305. — Po złożeniu sprawozdania przez sekretarza pana Janika i skarbnika p. Kowalskiego przystąpiono do dyskusji. Członek Wróblewski zabrał głos w sprawie wypożyczeń książek, naczelnik p. Stodolak zwrócił uwagę na potrzebę zakładania w każdej miejscowości podkomitetu i wciągania do pracy oprócz nauczycielstwa także doświadczonych rodaków. Towarzystwo nie może opierać się tylko na subwencjach, lecz na stałych dochodach ze składek członkowskich. Sprawozdania zarządu przyjęto. Następnie wybrano nowy zarząd w dotychczasowym składzie. Do nowego zarządu prezto należą: pp. Basista, naczelnik sądu, Stodolak, burmistrz Weber, Rak, Stokłosa, Linca, ks. proboszcz Reginek, ks. dyr. Drobny. Dalszy skład zarządu przedstawia się następująco: Brany bibljotekarz, Janik sekretarz, Kowalski skarbnik. Ławnicy: pp. starosta Wyglenda, dyr. gim. Kondziela, dyr. Wojciechowski, dyr. Hardt, dyr. Szymański, inż. Tyski, prof. Fajkosz, Zdąbłasz i Żagan, burmistrz Rostek ze Żar, burmistrz Bluszcz, Mrózek z Knurowa, Mazanek z Czuchowa, Dziuba i Kaczorowski z Wodzisławia, Kornicki z Rydułtów. Moczulski z Czuchowa i Kania z Czerwionki. Do komisji rewiz. wybrano: pp. dyr. Preisa, prof. Szczepańskiego i Augustyna. — Prezes rady okręgowej p. Stark podkreślił, że powiat rybnicki jest jednym z najlepiej zorganizowanych powiatów, a że praca w towarzystwie postępuje naprzód, jest to także zasługa władz administracyjnych i komunalnych, które nie szczędzą poparcia. Pod koniec zjazdu wybrano komitet obchodu 3-go Maja, do którego oprócz miejscowego komitetu T. C. L. weszli: pp. Knapczyk, Jandrysz, Wyleżych i Wazowski. — W ręce p. Starka złożono dyplom honorowy dla ks. dyr. Ludwiczaka z okazji jubileuszu 25-lecia jego pracy kapłańskiej i oświatowej.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 28 marca za: 100 złotych 47.03 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.30 złotych; 1 dolar 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.85 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 28 marca za: 100 franków francuskich 34.74 złotych; 100 koron czeskich 26.32 złotych; 100 szylingów austrjackich 124.09 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 28 marca 1929 r.

Żyto 33.50—34.00, pszenica 46.50 do 47.50, jęczmień 32.00—33.25, owies 33.25 do 34.25, osucie żytnie 25—26, osucie pszeniczne 26.50—27.50, mąka żytnia 49, mąka pszeniczna 66.75—69.75, wyka 46 do 48, prasowana słoma 6.75—7.25, luźna słoma 4.75—5.25, luźne siano 14.00—15.50, luźne siano noteskie 15.50—17.00.

Biertułtowy w Rybnickiem. (Zwłoki noworodka.) Na tutejszym cmentarzu znaleziono trupa noworodka. Zwłoki były owinięte w chustkę. Nazwiska matki zmarłego niemowlęcia dotychczas nie stwierdzono. Czy dziecko zmarło naturalną lub gwałtowną śmiercią, okaże badanie zwłok przez lekarza.

Zawada w Rybnickiem. (Sprawy gminne.) Mieszkańcy Zawady często piszą do gazet, aby społeczeństwo poznało życzenia i żale mieszkańców; chodzi też o to, by władze opiekowały się należycie gminą, chociażby tylko dlatego, że jest ona położona na granicy polsko-niemieckiej. Przed kilku dniami odbyło się zebranie rady gminnej. Porządek dzienny zawierał kilka ważnych spraw. Pomiędzy innemi uchwalono złożyć podanie w urzędzie wojewódzkim o przyznanie subwencji na budowę szkoły. Obecny budynek szkolny jest zbyt mały, klasy nie mogą pomieścić dzieci. W roku bieżącym liczba uczniów i uczenic szkolnych wynosi 300, nie licząc ochronki. Zastępstwo gminne i mieszkańcy mają nadzieję, że podanie o subwencję będzie szybko i przychylnie przez województwo załatwione. — Projekt przyłączenia Zawady do Kokoszyc, Pszowa lub Syryni stanowczo odrzucono. Gmina Zawada posiada bowiem wszystkie warunki, by pozostała nadal samodzielną gminą. Zawada nie jest zadłużona, dochody zwiększyły się, oprócz tego w ciągu bieżącego roku gmina naprawi drogi, zbuduje mostki betonowe, ma zamiar zaprowadzić elektryfikacje. Prądu elektrycznego żąda już 56 gospodarstw. — Obecnie gmina zabiega o kupno placu pod budowę kościoła, gdyż chce zostać osobną parafją. — Wielką pociechą dla mieszkańców Zawady jest zapewnienie wydziału powiatowego, że roboty około budowy szosy Kokoszyce — Zawada z początkiem czerwca bieżącego roku będą rozpoczęte, gdyż na drogach dojazdowych furmanki toną w błocie. — Życie towarzyskie w Zawadzie jest dość ożywione. Istnieje tu towarzystwo gimn. „Sokół", które ma 40 członków. Niedawno założono tu Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Kółko młodzieży będzie się rozwijało, a nauczyciel p. Nowak niewątpliwie nie odmówi młodzieży swej pomocy. Związek powstańców śląskich jest nader ruchliwy i przystępuje w tym roku do budowy „Pomnika wolności". Istnieją także stowarzyszenia fachowe, np. Kółko rolnicze, założone przez kierownika szkoły Szymańskiego, oraz Związek hodowców gołębi. — W ostatnim czasie ścięto tu dąb, zasadzony w ogrodzie szkolnym przed 31 laty z okazji 100-letniej rocznicy, odkąd Hohenzollernowie zapanowali nad Śląskiem. Niestety, także w Zawadzie mamy ludzi, którzy biadali nad ścięciem dębu, lecz nie dlatego, że ścięto piękne drzewo, tylko dlatego, że przypominało panowanie królów pruskich. Przez ścięcie dębu usunięto z ogrodu szkolnego widomy znak niewoli ludu polskiego.

Z Lublinieckiego.

Lubsza w Lublinieckiem. (Łuna nad wsią.) Przed kilku dniami szalał w Lubszy wielki pożar. Z niewiadomej przyczyny wybuchł ogień na strychu budynku karczmarza Michała Mańki. Gdy pożar spostrzeżono, cały budynek był już objęty płomieniami. Spaliły się wszystkie budynki przy karczmie. Szkoda wynosi 30 tysięcy złotych. Budynki były ubezpieczone na 33 tysiące złotych.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Dziewczyna skazana za zabójstwo.) W Dąbrowie Górniczej zamieszkiwała rodzina Góreckich. Po śmierci żony Górecki ożenił się powtórnie, posiadając z pierwszego małżeństwa 19-letnią córkę Stanisławę. Dziewczyna prześladowana przez macochę w dniu 21 stycznia roku bieżącego, podczas sprzeczki, zadała jej kilka ciosów siekierą w głowę, wskutek czego Górecka zmarła. W tych dniach odbyła się rozprawa przed sądem okręgowym w Sosnowcu, przyczem podsądna przyznała się do winy, przedstawiając prześladowania, na jakie narażona była ze strony macochy. Pod koniec swej obrony oświadczyła, że działała w obronie własnej. Sąd skazał młodocianą zabójczynię na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu śledczego.

Częstochowa. (Tajemnicza skrzynia.) W bagażowni tutejszego dworca kolejowego zabrano skrzynię, która od tygodnia stała tam i właściciel której nie zgłaszał się. Po sprawdzeniu zawartości skrzyni stwierdzono, że zawiera ona 40 pudełek bronzu srebrnego, 64 pudełka bronzu złotego i 14 kamieni do szlifowania, wszystko pochodzenia zagranicznego.

Warszawa. (Przebudowa zamku królewskiego.) Komitet przebudowy Zamku w Warszawie odbył w tych dniach posiedzenie, na którem kierownictwo przedstawiło projekt urządzenia rezydencji prezydenta Rzeczypospolitej w zamku. Projekt przewiduje urządzenie pokoi do przyjęć, pracowni, gabinetów, sal konferencyjnych oraz salonów. Z pokojami temi łączyłyby się prywatne mieszkanie prezydenta Polski. Po przebudowie zamek dałby możność pomieszczenia w przyszłości około 10.000 osób podczas rautów, lub przyjęć oficjalnych. Byłyby to wielkie sale z westybulami, szatniami i t. p. Projekt przewiduje również odbudowę dawnej sali sejmowej upamiętnionej uchwaleniem Konstytucji 3 Maja, która byłaby włączona do kompleksu apartamentów recepcyjnych. Przewidziane jest ponadto uporządkowanie t. zw. drugiego podwórza, oraz uzupełnienie fasad i elewacja zamku od strony Wisły. Urzeczywistnienie projektu podzielone jest na 5 seryj, które mają być wykonane w ciągu 5 do 7 lat, zależnie od wysokości kredytów.

Borysław. (Niesumienny dyrektor.) Sensację w zagłębiu Borysławskiem wywołało w tych dniach aresztowanie znanego w sferach naftowych inżyniera Grohna, kierownika administracyjnego kopalni „Roman" w Tustanowicach. Gdy w kopalni „Roman" zabrakło gazu do dalszego popędu maszyn, Grohn wydał Silbermanowi i Wackesowi polecenie, by połączyli rurociąg kopalni „Roman" z rurociągiem gazowym, będącym własnością koncernu naftowego „Małopolska". W ten sposób systematycznie od stycznia czerpał gaz do uruchomienia i opalania kopalni „Roman", wyrządzając kopalni „Małopolska" szkodę przeszło 10.000 złotych. Policja aresztowała Grohna, Wackesa i Silbermana, odstawiając ich do sądu grodzkiego w Drohobyczu.

Z dalszych stron.

Lignica. (Sprawa tajemniczego morderstwa.) Tajemnica, otaczająca morderstwo hrabiego Eberhardta Stolberg - Wernigerode, ordynata wielkich majątków, zamków na Śląsku niemieckim, nie została dotychczas wyjaśniona. Szereg wielce zagadkowych okoliczności, towarzyszących zabójstwu, wikła śledztwo i tworzy podłoże sensacyjnych pogłosek o stosunkach, które panowały na zamku ordynata. Podjęte śledztwo wykazało niezbicie, iż wykluczony jest mord rabunkowy, że zabójstwo było popełnione przez kogoś, kto swoją obecnością, o tak późnej porze, w gabinecie nie wzbudzał żadnych obaw w zabitym. Wyłoniły się straszliwe podejrzenia: syn zabił ojca! 27-letni hrabia Chrystjan udzielił tak sprzecznych zeznań, że aresztowano go. Ale ku wielkiemu zdumieniu opinji, prowadzone w tym kierunku śledztwo zostało nagle wstrzymane. Śledztwo ustaliło, że syn nie mógł łakomić się na majątek ojcowski, gdyż dobra są przeciążone długami. Nieboszczyk hrabia Eberhardt Stollberg-Wernigerode żył bardzo skromnie, gdyż nie posiadał pieniędzy. Do miasta Jeleniogóry jeździł IV klasą, a w kieszeniach jego ubrania znaleziono tylko 65 fenigów. Znaleziono jakieś listy syna do matki i... brata zabitego do swej bratowej, hrabiny Eryki, z których wyziera treść niedwuznaczna... Zabity miał jakoby w ostatnich czasach otrzymać jakieś listy anonimowe, dotyczące strasznej tajemnicy jego rodziny... Wreszcie sprowadzono komisarzy policji śledczej z Berlina. W ostatnich dniach donoszą gazety niemieckie, że zbrodnię popełniono na tle stosunku miłosnego, lecz szczegółów nie podają. Jak w ostatnim numerze naszego pisma donosiliśmy, kryminaliści z Berlina doprowadzili śledztwo do pomyślnego wyniku: Syn zastrzelonego hrabiego 28-letni hrabia Fryderyk Chrystjan przyznał się, że zastrzelił swego ojca przez nieuwagę. Młody hrabia powtórzył swe zeznanie przed prokuratorem i sędzią śledczym.

Z całego świata.

750-ta rocznica istnienia klasztoru.

Słynny klasztor w Oliwie pod Gdańskiem obchodził w roku zeszłym 750-tą rocznicę wybudowania. Koło połowy dwunastego stulecia, kiedy tamtejsze ziemie były w posiadaniu książąt pomorskich, książę Lubisław około roku 1170 sprowadził kilku mnichów z klasztoru Cystersów w okolicy Szczecina i urządził im siedlisko w Oliwie. Dokument zatwierdzający założenie klasztoru pochodzi z dnia 18 marca 1178 roku; dokument ten zaginął, niewiadomo kiedy i jak, ale istnieje drugi tej samej treści z roku 1124, a znajduje się w Gdańsku. Jest on spisany po łacinie a, o ile wiadomo najstarszym dokumentem polskim, jaki się dotąd przechował. Książęta pomorscy otaczali klasztor wielką opieką i w jego podziemiach złożono ciała pewnie wszystkich do snu wiecznego. Po nich dostał się klasztor w ręce krzyżaków, którzy w nim sprawowali urzędy do roku 1454, kiedy to z upadkiem potęgi zakonu Krzyżaków klasztor przeszedł pod władzę króla polskiego. Aż do roku 1538 przeorami klasztoru byli sami Niemcy; dopiero odtąd mocą osobnej uchwały brać zakonna musiała się składać z samych Polaków.

Domyślna poczta.

Dzienniki paryskie opowiadają o zajściu, dowodzącem niezwykłej domyślności i skrupulatności poczty tamtejszej.

Pewien turysta holenderski, zwiedzając dzielnicę paryską Montmartre, zauważył na jednej z wystaw ulicznych, urządzanych przez malarzy, gnieżdżących się w tej dzielnicy, obraz, który mu się podobał. Chciał więc ów obraz kupić, nie mógł jednak pogodzić się z artystą co do ceny, nie kupiwszy zatem obrazu, powrócił do Holandji.

Gdy wszakże przybył do domu, żal mu było obrazu, który mu utkwił w pamięci i zły był na siebie, że targował się tak zawzięcie z artystą o cenę, ostatecznie niezbyt wygórowaną. Ale jakże błąd naprawić, skoro nie znał nawet nazwiska artysty?

Pomimo to jednak znalazł wyjście. Oto, napisał do malarza list, a na kopercie naszkicował, umiejąc nieźle rysować, obraz wspomniany, pod tym zaś rysunkiem dopisał: „Do autora tego obrazu. Montmartre. Paryż.

Domyślny listonosz, któremu list powierzono, przejrzał obrazy wystawiane na ulicy przez artystów montmartrskich, odnalazł odpowiadający szkicowi na kopercie i doręczył list artyście.

Szczepienie zwierząt drapieżnych.

W pewnym cyrku, który posiada znaczną liczbę zwierząt drapieżnych, zwłaszcza lwów i tygrysów, i zużywa na ich wyżywienie 2 konie lub osły, zachorowały naraz wszystkie zwierzęta. Gdy zbadano ścierwo leoparda, który zdechł, okazało się, że zwierzęta zatruły się ścierwem końskiem. Ponieważ nie było innej rady, właściciel zgodził się poddać je zaszczepieniu środka lekarskiego, co naturalnie dało się dokonać tylko z wielką trudnością. Szczepienie miało jednak pożądany skutek, bo po dwuch dniach wszystkie dzikie wyzdrowiały prócz jednej, która widocznie najwięcej nażarła się mięsa zatrutego.

Największy pomnik na świecie.

Amerykanie, nie potrzebując się oglądać na pieniądze, chcą mieć wszystko największe, bo im więcej podoba się, co jest niezwykłe rozmiarami swemi, niż to, co jest rzeczywiście pięknem. Oto teraz myślą o tem, aby w Nowym Jorku wystawić gmach z marmuru i granitu, który nie tylko ma być ogromnych rozmiarów, ale ma być także uwieńczony wieżą wysoką na 450 metrów. W budynku tym mają znaleźć umieszczenie muzeum historycznych Stanów Zjednoczonych, a na samym szczycie ma się znajdować latarnia o sile 240 miljonów świec (!), której promienie widoczne będą wokoło w odległości 500 kilometrów.

Chińskie strajki.

Chińscy urzędnicy kolejowi pełniący służbę na linji Tientsin-Pukan mieli ciężkie życie podczas wojny domowej, bo im wciąż zagrażały napady wojsk przeciwnych, a przytem mieli bardzo szczupłe pensje, które nadto nieregularnie otrzymywali. Doszło w końcu do tego, że wynagrodzenie służbowe zalegało od 9 miesięcy, a nie było widoków, aby się to miało polepszyć pod nowym rządem. Wszelkie prośby nie odnosiły żadnego skutku. W ostateczności postanowili urządzić strajk ale strajk, jakiego jeszcze nie było, prawdziwie chiński. Zawiązali stowarzyszenie, którego cel tak opiewał: Członkowie stowarzyszenia ciągną kolejno losy, a ten, który wyciągnie czarną gałkę, ma obowiązek rzucić się pod koła lokomotywy linji Tientsin-Pukan. Ma to trwać tak długo, dopóty pozostałym członkom stowarzyszenia nie zostaną wypłacone przynależne pensje. — Nie słychać dotąd, aby ten dziwny strajk miał osiągnąć pożądany skutek, i wątpić się też godzi, czy ofiary nie będą podaremne, bo Chińczycy, a więc także ich rządy, odznaczają się wielką obojętnością na śmierć czy to cudzą czy własną.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Towarzystwo młodzieży polsko-katolickiej im. ks. Norberta Bonczyka w **Miechowicach** urządza w poniedziałek, dnia 1 kwietnia (drugie święto wielkanocne) uroczystość drugiej rocznicy.

*

Niejaki Herman Niezel, zamieszkały przy szosie Tarnogórskiej w **Bytomiu**, usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie trucizny. Ponieważ dawka nie była zbyt wielka, przeto jest nadzieja, że N. pozostanie przy życiu.

Z Zabrskiego.

Na kopalni sośnickiej został zasypany przez spadający węgiel górnik Jan Ciesłok z **Zabrza**. Nieszczęśliwy został ciężko okaleczony tak, iż zachodzi obawa o jego życie.

Z Gliwickiego.

We wtorek, dnia 2 kwietnia w kościele św. Bartłomieja w **Szobiszowicach** odprawi swoje prymicje nowowyświęcony Franciszkanin O. Augustyn, syn kupca Piotra Rodewalda.

Z Raciborskiego.

Towarzystwo ogrodników w **Raciborzu** odbyło w ubiegłą niedzielę swe doroczne zebranie, na którem zarząd zdał sprawozdanie z całorocznej czynności towarzystwa, z którego wynika, że dochody towarzystwa przewyższają rozchody o 2800 marek. Nastąpiły wybory, z których wyszedł jako prezes p. Franciszek Cycoń (dotychczasowy kierownik towarzystwa), sekretarzem wybrano pana Antoniego Richtera a skarbnikiem p. Augustyna Głombika. Zaznaczyć wypada, że Towarzystwo ogrodników otwiera składnicę w Katowicach, a po niejakimś czasie i w Królewskiej Hucie. Przewiduje się również otwarcie składnicy w Gliwicach lub Zabrzu. Od 1 kwietnia b. r. towarzystwo ustanawia płatnego instruktora ogrodniczego, którego zadaniem będzie troska nad uprawą i zbytem warzywa i owocu.

*

W niedzielę wieczorem spłonęło doszczętnie domostwo rolnika Franciszka Popeli w **Krzanowicach**. Ogień został prawdopodobnie podłożony.

Z Strzeleckiego.

Ks. proboszcz Urbański w **Zdzieszowicach** został przeniesiony do Kluczów. W tych dniach parafjanie żegnali swego duszpasterza.

Z Kozielskiego.

W przystani kozielskiej utonął sternik Gustaw Kupsch z Blumbergu (powiat krośnieński) w chwili, gdy wysiadał z łodzi na ląd. Po trzech godzinach szukania wydobyto zwłoki nieszczęśliwego.

Z Prudnickiego.

W kościele parafjalnym w **Prudniku** odbędą się w czwartek 4 kwietnia b. r. prymicje nowowyświęconego misjonarza O. Józefa Wojaczka. Przed wstąpieniem do klasztoru O. Wojaczek był ślusarzem.

Z Oleskiego.

W posiadłości rolnika Parkitnego w **Rędzinach** powstał ogień, który doszczętnie zniszczył chlewy. W płomieniach zginęło dużo drobiu i jedna krowa.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Brak mięsa w Wiedniu.

Nowe przepisy weterynaryjno-policyjne co do bydła, sprowadzanego z zagranicy, wywołały w tutejszej wielkiej hali targowej poruszenie wśród spożywców mięsa. Narazie nie brakuje jeszcze towaru, ale zachodzi obawa, że o ile austrjackie władze graniczne w dalszym ciągu w podobny sposób będą wykonywać przepisy bezpośrednio przed świętami, przyjdzie do ogromnej drożyzny z powodu braku mięsa. Brumistrz miasta Wiednia, Seitz, interwenjował u kanclerza Seipla w tej sprawie. Kanclerz oświadczył, że jeszcze nie jest dokładnie poinformowany i oczekuje dopiero szczegółowego sprawozdania. Z zapowiedzianej dalszej przesyłki 20 wagonów mięsa nadeszło tylko 5 wagonów, gdyż 15 odesłano z powrotem do granicy.

Większość pism tutejszych zajmuje w tej sprawie stanowisko bardzo opozycyjne przeciwko rządowi. „Arbeiter-Zeitung“ stwierdza, że nowe rozporządzenie jest bezsensowne i bezcelowe. „Die Stunde“ oświadcza, że okazuje się coraz bardziej, iż rozchodzi się tylko o sztuczne ograniczenie dowozu mięsa, czyli o spełnienie żądań hodowców krajowych kosztem konsumentów. Handlarze mięsa w hali targowej projektują dalsze kroki. Pojawiła się pogłoska, że zamierzają oni ewentualnie zastrajkować.

Także we Francji ujemny bilans handlowy.

Według ogłoszonej tu statystyki bilans handlowy Francji wykazał w lutym saldo ujemne w wysokości 1.044 miljonów franków. Jest to znaczna poprawa w porównaniu ze styczniem, w którym to miesiącu deficyt wynosił około 1½ mil. franków.

„Wesołe miasteczko.“

Powszechna Wystawa Krajowa ściągnie do Poznania ludzi wszelkiego autoramentu i pokroju: uczonych i prostaczków, bogatych i biednych, starych i młodych, rodaków i obcych i wobec wszystkich jednakowo spełnić musi przyjęte na siebie obowiązki.

W ogólnym programie Wystawy, traktującej o wszelkich przejawach życia polskiego, nie można było pominąć dziedziny, która wszystkich jednako łączy i z której dobrodziejstw każdy w wolnej chwili korzystać pragnie. Dziedziną tą — to uciecha, wesołość i śmiech.

Otóż Powszechna Wystawa Krajowa przy powabnym swym i podniosłym charakterze posiadać będzie również wydzielony obręb, w którym autonomicznie królować będzie muza radości i rozkosznych wzruszeń.

„Wesołe miasteczko“ — to nazwa parku rozrywkowego, położonego na terenach zachodnich PWK, gdzie na powierzchni 30 tys. m. kw. stanie kilkadziesiąt objektów atrakcyjnych wszelkiej natury i rozmiarów, z których za przystępną opłatą korzystać będą szerokie rzesze publiczności. „Wesołe miasteczko“ udostępnione będzie wszystkim zwiedzającym Wystawę, a za osobną opłatą jednego złotego każdemu, kto poza Wystawą zechce korzystać z pobytu na „Wesołem miasteczku“. Drugi warunek uwzględnia oczywista mieszkańców miasta Poznania, którzy w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej zechcą częściej korzystać z atrakcyj „Wesołego miasteczka“.

Kontrakty z przedsiębiorcami objektów atrakcyjnych zostały zawarte i obecnie odbywa się już zwózka ich na teren „Wesołego miasteczka“. O rozmiarach i ilości tych objektów świadczyć może fakt, że na przewóz ich potrzeba ponad 100 wagonów kolejowych. Zmontowanie samej tylko „Kolejki górskiej“ kosztować będzie około 100 tys. zł. Powierzchnia zajęta przez kilka objektów atrakcyjnych zamykać się będzie w ramach od 2700 m. kw. do 1800 m. kw. powierzchni. Objekty atrakcyjne przez swoją różnorodność i wyszukanie pomysłowe urządzenie dadzą uczestnikom rozrywek nieprzebraną miarę emocyj, wprowadzając ich w zupełnie nieprzewidziane śmieszne sytuacje.

I tak: W wagonikach „kolejki górskiej“ przeżywać będzie można emocję zawrotnej jazdy na trudnych do pokonania krzywiznach, pochyłościach i wzniesieniach drogowych. Tak zwana „Kaskada wodna“ pozwoli z wysokiego wzniesienia błyskawicznie stoczyć się w łodzi na otwarte wody stawu. Na „Torze samochodowym“ udostępniona będzie każdemu przejażdżka oryginalnym dwuosobowym autem, którym bez najmniejszej znajomości szoferki można będzie samodzielnie kierować. Dla dzieci zainstalowany będzie „autodron“ z samochodzikami małych rozmiarów, prędzonych siłą elektryczną zaopatrzonych w zderzaki. Różnorodnych aerodromów i imprez będzie kilka. Bardzo pocieszny objektem atrakcyjnym jest t. zw. „Dziki osioł“ — wózek, ozdobiony na przodzie oślim łbem. Wózek, w którym znajdzie pomieszczenie 6 osób, przybierając zgoła niespodziewane pozycje, sprawiać będzie wrażenie rozbrykanego osła. „Koło śmiechu“ wirująca płyta, na której nikt równowagi nie utrzyma nawet w pozycji leżącej, „Tor saneczkowy“, łudząco imitujący prawdziwy tor górski, karuzele najrozmaitszych gatunków, „latające fotele“ itp. atrakcje z niemniejszem powodzeniem spełniać będą misją rozweselenia publiczności. Nawet dla amatorów konnej jazdy urządzony będzie hippodrom z prawdziwemi wierzchowcami. Poza temi objektami większej miary wzniesione zostaną bazary szczęścia, automaty, strzelnice itd. itd., w których każdy za kilka groszy nie omieszka poddać się próbie szczęścia.

Nie sposób jest w krótkiej formie szczegółowo opisać i wyliczyć wszystkich atrakcyj, jakie znajdą miejsce na „Wesołem miasteczku“.

W obrębie „Wesołego miasteczka“ wzniesiony został również dużych rozmiarów dancing z restauracją — swego rodzaju osobliwość architektonicznej konstrukcji — którego kopuła, cała oszklona, nie ma podobnej sobie w całej Europie. Dancing, urządzony według nowoczesnych pomysłów, nie ustępuje dancingom wielkich stolic świata. Tak samo wytwornie urządzone będą restauracja browaru „Okocim“ i paszteciarnia „Pod Twardowskim“. Legendarna postać Twardowskiego, siedzącego na księżycu, będzie niejako symbolem charakteru „Wesołego miasteczka“.

Wszystko jak w bajce.

Teatr Polski w Katowicach.

We czwartek, piątek, sobotę i niedzielę Teatr Polski nieczynny.

—

„Obrona Częstochowy.“

Każdy naród ma w swych dziejach wydarzenia, świadczące o jego tężyźnie. Te wydarzenia opiewają potem poeci dla uwiecznienia ich w pamięci następnych pokoleń. Z nich też czerpie naród siły do przetrzymania złej doli, hartuje ducha w walce o swe prawa, uczy się poświęcać wszystko dla ojczyzny.

Jednem z takich wydarzeń w dziejach Polski jest oblężenie Częstochowy przez Szwedów i bohaterska obrona cudownego obrazu Najświętszej Panny pod wodzą przeora Paulinów, ks. Kordeckiego. Ten wzniosły epizod znalazł znakomitego piewcę w Sienkiewiczu, którego opis obrony Częstochowy w „Potopie“ stanowi jedną z najcenniejszych pereł literatury. Niestety nie znalazł się żaden dramaturg, któryby z równą siłą odtworzył go dla teatru. „Obrona Częstochowy“ Juljana Mörs z Poradowa jest tylko słabem odbiciem tej potęgi, jaka tkwi w czynach ks. Kordeckiego i w poświęceniu garstki obrońców Marji. Mimo wszystkich wad sztuka ta stale powinna być na repertuarze takich teatrów, jak nasz, mających za zadanie służyć nie wyrafinowanym gustom lub przeczulonym nerwom nielicznej grupki, lecz urabianiu zamiłowania do przeszłości i szukania w niej wzorów na przyszłość. Dobrze się więc stało, że dyrekcja tą sztuką zasiliła swój repertuar, nie zawsze uwzględniający psychologię naszego ludu.

Spodziewać się też należy, że uczęszczać będą na każde przedstawienie „Obrony Częstochowy“ tłumy żądne podmiotowych wrażeń, a nie taniej rozrywki.

Sama treść sztuki i jej strona dekoracyjna stanowią tak silny czynnik, że pod tem wrażeniem można zapomnieć o brakach w wykonaniu. A było ich sporo. Przedewszystkiem reżyserja, która w tego rodzaju sztukach ma olbrzymie pole do rozwinięcia pomysłowości, całkowicie zawiodła. Prócz szablonu, nie było żadnej myśli indywidualnej, która dążyłaby do skorygowania braków samego utworu.

Drugim wielkim błędem, popełnionym przez reżysera, była strona deklamacyjna. Że nasi młodzi artyści nie umieją mówić wierszem, temu zbytnio dziwić się nie można. Rzeczą więc reżysera jest nauczyć ich tego. P. Bogusławski zaś tego nie zrobił. Poza dyr. Nowakowskim, odtwarzającym rolę przeora Kordeckiego, ani jeden z artystów nie dał nawet w przybliżeniu tego, czego wymaga rymowana mowa. Również strona aktorska nie była dostosowana do stylu.

Pomimo tych braków sztuka sama wywiera silne wrażenie i niezawodnie długo nie będzie schodziła z repertuaru zwłaszcza w mniejszych miastach, gdzie publiczność mniej szuka wrażeń erotycznych, a więcej uszlachetniających. C. Z.

Repertuar świąteczny.

W poniedziałek, dnia 1 kwietnia po południu o godz. 3.30 wielkie widowisko religijno-narodowe „Obrona Częstochowy“. Wieczorem o godz. 7.30 operetka „Noc w Wenecji“.

We wtorek, dnia 2 kwietnia o godz. 7.30 wieczorem sensacyjna sztuka angielsko-chińska „Mandaryn Wu“. Bilety na przedstawienia świąteczne należy wcześniej rezerwować w kasie teatru. Tel. nr. 24.48.

Opera katowicka w Rybniku.

We wtorek, dnia 2 kwietnia opera katowicka odegra w sali hotelu „Świerklaniec“ w Rybniku operę narodową St. Moniuszki „Halka“. Bilety należy wcześniej zamawiać w firmie Malik, ul. Piłsudskiego.

Teatr Polski w Tarnowskich Górach.

W środę, dnia 3 kwietnia Teatr Polski z Katowic odegra w sali Domu Ludowego w Tarnowskich Górach operetkę „Noc w Wenecji“. Bilety do nabycia w Księgarni Śląskiej w Rynku.

Teatr Polski w Król. Hucie.

W środę, dnia 3 kwietnia w sali hotelu „Hr. Reden“ w Król. Hucie odegraną będzie sensacyjna sztuka angielsko-chińska „Mandaryn Wu“. Bilety do nabycia w firmie Cieśliński, ul. Wolności.

Repertuar:

Poniedziałek, dnia 1 kwietnia „Obrona Częstochowy“ po południu o godz. 3.30.

Poniedziałek, dnia 1 kwietnia „Noc w Wenecji“.

Wtorek, dnia 2 kwietnia „Mandaryn Wu“.

Czwartek, dnia 4 kwietnia „Obrona Częstochowy“ o godz. 7.30 wieczór.

Teatr Polski na prowincji.

Wtorek, dnia 2 kwietnia „Halka“, Rybnik.

Środa, dnia 3 kwietnia „Noc w Wenecji“, Tarnowskie Góry.

Środa, dnia 3 kwietnia „Mandaryn Wu“, Król. Huta.

Bankructwo przymusowej prohibicji.

Dwadzieścia lat mija od chwili, kiedy wszedł po raz pierwszy w życie zakaz używania i sprzedaży napojów wyskokowych w Stanach Zjednoczonych. Do czego doprowadziły owe „suche“ rządy i jakie rezultaty wydał ów zakaz? Oto pytanie, na które dzisiaj — po dwudziestu latach doświadczenia — można już odpowiedzieć.

Każdy oczywiście przyzna, że alkoholizm jest jedną z najboleśniejszych plag współczesnego społeczeństwa — a spustoszenia, jakie sieje dookoła, niemniejsze są od spustoszeń, powstałych na skutek gruźlicy, raka i t. p. Nie ulega przeto wątpliwości, że walka przeciwko alkoholizmowi jest jednem z najszlachetniejszych zadań nowoczesnego społeczeństwa. Chodzi tylko o metody, jakich należy użyć w tej walce. Z tych też względów zasługują na głębszą uwagę doświadczenia, jakie zrobiły Stany Zjednoczone po wprowadzeniu u siebie „suchego“ stanu.

Najlepszym probierzem w tym wypadku będzie oczywiście statystyka. Z suchych dat i cyfr powstaje obraz, przerażający swoimi wyjątkowo ujemnymi rezultatami. Przedewszystkiem zaś pouczą nas cyfry, że w „suchej“ Ameryce plaga alkoholizmu jest bodaj większą, niż w innych krajach i że prowadzi ona do wzrostu najbardziej zbrodniczych, najbardziej przewrotnych występków.

Policja Stanów Zjednoczonych okazała się bezsilną wobec nadzwyczajnej organizacji przemytników i handlarzy alkoholem, którzy siecią potajemnych handelków i wyszynków zagarnęli wszystkimi nieomal stanami zjednoczonej republiki. W wielu zresztą wypadkach policja zna owych handlarzy, ale trwoga przed nimi jest silniejszą; agenci policyjni znają ich doskonałą organizację i wiedzą, że nie cofa się ona przed niczem, nawet przed zabójstwem. Z drugiej zaś strony kwitnie łapownictwo; poza oficjalną swą pensją pobierają teraz agenci policyjni „pensje“ za milczenie... Inni są nawet wspólnikami owych przedsiębiorstw i sami przemycają alkohol...

Prefekt policji w New Orlean oświadczył niedawno, że 50 na sto wypadków zbrodni, jakie się zdarzyły w jego Stanie, przypisać należy wzrostowi alkoholizmu.

Wzrost alkoholizmu w „suchej“ Ameryce? Ironja?...

Oto kilka cyfr:

W 1918 r. dokonano 120.000 aresztowań z powodu upicia się i awanturowania się w miejscach publicznych; w 1923 r. liczba ta wzrosła już do 221.908 wypadków, a w 1927 r. do 257.289 wypadków.

W 1918 r. dokonano 780 aresztowań z powodu zabójstwa na tle pijaństwa; w 1923 r. liczba wzrasta do 1296, a w 1926 r. do 1536 aresztowań.

Klęska „suchej polityki“ w Stanach Zjednoczonych dowodzi więc tylko, że metodami policyjnemi nie można wykorzenić pijaństwa. Przeciwko niemu walczyć należy zapomocą akcji uświadamiającej.

Kamień w zamku Blarney.

Marzeniem ludzi w Anglji, zwłaszcza tych, którzy się zajmują sprawami publicznemi, jest pasiadanie daru wymowy. Starodawne podanie ludowe powiada, że może stać się porywająco wymównym, ktokolwiek uda się do ruin zamku Blarney w Irlandji, bo tam ma się znajdować kamień, po którego ucałowaniu nawet największy jąkała staje się mówcą zawołanym. Wiara w tę legendę musi być bardzo rozpowszechnioną w całem królestwie Anglji oraz ze Szkocją i Irlandją, gdyż w kamieniu owym powstało już zagłębienie od niezliczonych pocałunków na nim wyciśniętych. I dzisiaj jak niegdyś pielgrzymują do zamku Blarney liczni posłowie, adwokaci, kaznodzieje i mówcy ludowi, ale czy te wędrówki na co się komu przydały, niewiadomo.

Program radiowy.

Piątek, 29 marca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.56 Sygnał czasu, **hejnał**. — 14.30 Transmisja z katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach. — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych. — 17.00 Wykład historji Polski. 17.30 Słuchowisko z Krakowa. — 18.00 Koncert z Poznania. — 19.00 Koncert religijny z kościoła św. Anny w Krakowie. — 20.00 Sport. — 20.10 Rozmaitości. — 20.30 Słuchowisko z Krakowa: „Misterjum Wielkanocne“. — 21.15 Słuchowisko z Wilna. „Na wzgórzu śmierci“. — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. 15.10 Najnowsze wydawnictwa. — 15.35 Aktualja. — 17.00 Odczyt medyczny. — 17.25 Rozmaitości. — 18.00 Transmisja z Poznania. — 19.00 Suchowisko z Krakowa. — 21.15 Słuchowisko: Na wzgórzu śmierci.

Kraków, fala 314.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 17.30 Kazanie Skargi. — 19.00 Koncert religijny z kościoła św. Anny. — 20.00 Hejnał. — 20.30 Słuchowisko literackie z Wilna.

Poznań, fala 336.3: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe (muzyka religijna). — 17.00 Odczyt: Obrządek wschodnio-słowiański w cerkwi. — 17.25 Rzeczy ciekawe. — 18.00 Koncert. — 19.00 Nadprogram. — 19.20 Odczyt dla nauczycieli. — 19.45 Odczyt: Droga krzyżowa. — 21.15 Słuchowisko wielkopostne.

Wrocław, fala 321.2; **Gliwice**, fala 326.4: 9.15 Dzwony. — 11.00 Nabożeństwo katolickie. — 12.00 Koncert. — 15.25 Odczyt z Gliwic. — 17.40 Odczyt religijny. — 19.20 Wywiad z bokserem. — 19.45 Rzut oka na współczesność. — 20.15 Dzieje męki Zbawiciela.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Związek emer. urzędników państwowych, samorządowych i wojskowych urządza zebranie w czwartek, dnia 4 kwietnia o godz. 10 przed południem w sali „Strzechy Górniczej“ przy ulicy Andrzeja 21. Niezorganizowani emeryci mile widziani.

Konferencja delegatów ceglarskich. W niedzielę, dnia 7 kwietnia o godzinie 2 po południu odbędzie się w biurze Związku pracowników budowlanych Z. Z. P. w Katowicach, ul. Kościuszki 2, konferencja delegatów ceglarskich. Na porządku obrad: 1 nowa umowa płac w cegielnictwie; 2. organizacja i 3 wolne głosy. Każda cegielnia w województwie śląskiem winna wysłać 1—2 delegatów. Delegaci legitymują się kwitarjuszem związkowym i piśmiennem upoważnieniem rady zakładowej cegielni.

Goczałkowice. Pogłoski, jakoby akcja budowy pomnika w Goczałkowicach była zaniechana, zarząd komitetu zawiadamia, że wiadomości te nie polegają na prawdzie. Dnia 28 marca b. r. odbędzie się posiedzenie zarządu budowy pomnika w hotelu p. Kokota w Goczałkowicach Dolnych o godz. 4. Zarząd uprasza o punktualne przybycie członków.

Krótko-zwięzłowato.

W porcie Lerwick (czyta się Lerik) na wyspach Szetlanskich pojawiła się pewnego dnia trzoda wielorybów, licząca przeszło 500 stworów po 7 do 8 metrów długości, pozostała tam do nocy, a potem w ciemnościach znowu zniknęła.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.